№ 8. Dnia 15 Września 1934 r. Rok X.

Piński Przegląd Diecezjalny

PISMO URZĘDOWE KURJI BISKUPIEJ.

Treść numeru:

Akta Stolicy Apostolskiej. Na „Dzień Misyjny" dnia 21 października 1934 r. Dekret o pewnych odpustach. O warunkach „nawiedzenia kościoła, lub kaplicy". Nadanie odpustu wezwaniu do Najśw. Marji Panny

Akta Kurji Diecezjalnej. Z Wikarjatu Generalnego. Okólnik do Wielebnego Duchowieństwa Diecezji Pińskiej. Z Wydziałów Kurjalnych. Odezwa Rady Społecznej przy Prymasie Polski. Sprawozdanie z działalności Komitetu Budowy Kościoła i Szkoły w Zaościu, pow. Brzeskiego, za 1933 r. IV Sprawozdanie Roczne I Konferencji Męskiej Św. Wincentego a Paulo w Pińsku. Komunikaty z Kurji. Kronika diecezjalna.

Akta Państwowe. O uszkodzeniach linji telefoniczno-telegraficznych. W sprawie ubezpieczeń w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Pielgrzymka do Ziemi Świętej. Z Bibljografji.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Na „Dzień Misyjny" dnia 21 października 1934 r.

Zdobycze Kościoła.

Żyjemy w XIX stuleciu Odkupienia. Ubiegło 19 wieków od dnia, w którym szczyt Kalwarji zroszony został Krwią Boga-Człowieka, aż do dziejowej chwili, w której Ojciec św. Pius XI tłumacząc powszechne uczucie wierzącej ludzkości przypomniał uroczystą celebrą żalu świetne zdarzenie najwyższego odkupienia. W tym czasie wśród licznych zboczeń ludzkości dzieło Odkupienia uwieczniło się, odnawiając bezprzestannie ludy przez światło wiary i bogactwa łask. W cieniu Krzyża umieszczono wiele narodów, które dojrzewały i żyły płynącemi z tego cudownego drzewa sokami. W imię Odkupiciela powstało wiele kwitnących kultur na ziemi wzbogacających ludzi nieocenionemi dobrodziejstwy. Dzieje czasów chrześcijańskich są dziejami bezprzestannych wznowień i odrzucaniem barbarzyństwa; na miejscu siły brutalnej postawiono prawo, zmieniono obyczaje, wskazując na radość czystą życia, a na kartach postępu, sztuki, nauki wypisano poemat ich wielkości.

To są zdobycze Kościoła, niosącego wysoko sztandar nauki Chrystusowej i spadkobierczyni przenajdroższej Krwi. Kościół działał wśród największych przeciwności zwalczając przesądy i błędy i wskazując ludom drogę pewną postępu.

W nowych czasach złączyły się na polu religijnem, naukowem i politycznem tytaniczne siły, aby przeciwdziałać dziełu Kościoła i przeszkodzić misji apostolskiej, lecz te siły nie wstrzymały tryumfalnego pochodu jego zdobyczy. Katolicyzm postępuje zwycięsko na dalekich kontynentach Afryki, Azji i Archipelagów Oceanicznych i wszędzie głosi słowo Odkupienia zbierając bogate żniwo wśród narodów, które aż do dnia wczorajszego nie znały prawideł Ewangelji i niemi gardziły. Oto zorza nowych czasów powstająca w odległych krajach przyrzeka świetliste promienie życia chrześcijańskiego i obywatelskiego, użyźnionego potem i krwią bohaterskich misjonarzy.

Ile pozostaje dusz do zbawienia.

Widok jasny zwycięstw, jakie się urzeczywistnia i powstających nadziei bywa czasami zaciemniony niezliczoną liczbą tych, którzy pozostają poza wpływami misjonarza. Są to nieprzeliczone ilości, do których dotąd nie dotarło echo Dobrej Nowiny. Istnieją obecnie jeszcze ludy żyjące w cieniach pogaństwach, od których nie mogą się uwolnić. Istnieją zupełnie wyjałowione okolice, gdzie Machometanizm za pomocą swych żelaznych i nieubłaganych praw dotąd panuje. Istnieją szczepy żyjące w przesądach i błędach, które nie wykazują brzasku dnia nowego świata duchowego. A co jeszcze jest smutniejszem, że w te ogromne i już zdobyte krainy wsiąka przewrotność protestantyzmu, która do starych błędów pogaństwa dodaje błędy wiary nie będącej prawdziwą wiarą Chrystusową i przeszkadza a przynajmniej utrudnia podbój tychże ludów przez Misjonarzy Katolickich.

W taki sposób giną miljony i miljony dusz, dla których ofiara Kalwaryjska staje się bezużyteczną. Gdy rzucimy okiem na kartę geograficzną świata i zatrzymamy wzrok na tych ogromnych przestrzeniach, gdzie dotąd Krzyż Nazareńczyka nie został zatknięty, jesteśmy głęboko zasmuceni, chociaż nie czujemy się wzruszeni aż do płaczu, jak płakał wielki święty Jan Bosko, trawiony pragnieniem nawrócenia tych dalekich ludów, oglądając odbicie kuli ziemskiej. Widowiska takie troską napełniały duszę Benedykta XV i trapią wielkie serce Piusa XI, którego staraniu o nawrócenie świata niewiernego towarzyszą rozmaite pochwały godne i święte poczynania. Tego smutnego widowiska są świadkami nasi misjonarze, którzy z okopów swych walk codziennie podnoszą okrzyk, błagając nieustannie o środki, aby móc czynić skuteczne wypady na okolice niewiernych i pozyskać ich dla Królestwa Chrystusowego.

Trzeba ludzi, broni, amunicji.

Wojsko misjonarskie powiększyło się coprawda w ostatnich latach, lecz liczba ich jest zupełnie niedostateczna, aby zachować osiągnięte placówki a cóż dopiero, aby uczynić postępy! Na terenach misyjnych pracuje obecnie 18.028 kapłanów zagranicznych i rodzimych, 74.147 katechistów 63.087 nauczycieli, 8.755 braci koadjutorów, 50.555 sióstr zagranicznych i rodzimych. Całe to wojsko składa się zatem z 213.572 żołnierzy Chrystusowych, co zaledwie z punktu widzenia kościelnego wystarczyłoby dla jednego narodu katolickiego, ale dla tak wielkiego terenu misyjnego jest to liczba zupełnie niewystarczająca tem więcej, jeżeli się weźmie pod uwagę krzewienie na przeogromnych terenach, na których trzeba wszystko wybudować, często przez długie lata przygotować grunt, zanim się weń rzuci nasienie. Dla tego nieodzowną jest rzeczą. aby starać się nietylko o nowych misjonarzy zagranicznych lecz także o kapłanów rodzimych, których należy przygotować na miejscu przez długie i gruntowne kształcenie tak moralne jakoteż i intelektualne, co pociąga za sobą bardzo wielkie nakłady.

Prócz tego trzeba, aby owi robotnicy ewangeliczni, których jest 213.572, mieli swój codzienny kawałek chleba, choćby najskromniejszy, aby móc żyć i wytrzymać codzienną a tak uciążliwą pracę. Nie należy myślec, że misjonarze mogą liczyć na miejscową pomoc, którąby im przynosiła codzienne utrzymanie. Zwykle nowi chrześcijanie są ubogimi i nie mogą utrzymać swych pasterzy. Często ich ubóstwo jest tak wielkie, że Misjonarze muszą myśleć także o materjalnych potrzebach swych owieczek.

Należy jeszcze wziąć pod uwagę, że to wojsko walczących powinno posiadać środki odpowiednie, gdy wkracza na ziemie pogańskie i na ziemie zakażone błędami, aby tam zasadzić wiarę Chrystusową. Takimi środkami są kaplice i kościoły, w których głosi się słowo Boże, udziela się Sakramentów świętych, a gdzie nabożeństwem czyni się najskuteczniejszą propagandę apostolską. Dalej są to szkoły, w których okazuje się miłosierdzie bohatersko spełniane a przez nie uwydatnia się piękno i dobro chrześcijaństwa. Obecnie na terenach misyjnych liczymy 56.237 kościołów, 37.000 szkół z 2.238.171 uczniów, 771 szpitali z 36.301 łóżek, 108 stacyj dla trędowatych z 12.779 łóżek, 1.971 domów dla sierot z 112.990 sierotami, 408 zakładów dla starców z 17.668 staremi osobami. A jak utrzymać wszyystkie te dzieła wiary, kształcenia i pomocy? Jak mają istnieć te inne, w których codzień czynność misjonarska daje dowód swego istnienia, jeżeli zabraknie środków odpowiednich oraz nieodzownej amunicji, aby te dzieła zakładać i utrzymywać?

Zapotrzebowania nadzwyczajne.

Poza temi zwykłemi zapotrzebowaniami, od których zależy żywotność i przyszłość Misyj,

są jeszcze inne, które się perjodycznie powtarzają a które pogarszają jeszcze trudne położenie bohaterów ewangelicznych. W Indjach częstem zjawiskiem jest trzęsienie ziemi, które w perzynę obraca kościoły, szkoły i zakłady, pozostawiając w smutku i boleści kwitnące chrześcijańskie gminy. Dalekie wyspy Oceaniczne nawiedzane są przez cyklony i tajfuny, które czasami stawają się bardzo groźne, burząc domy nieraz znacznemi stawiane ofiarami. W Chinach powodzie Rzeki Żółtej i Niebieskiej przerywając groble i zapory zalewają ogromne przestrzenie i pozostawiają po sobie tysiące i tysiące ofiar tworząc tak wielką nędzę, że niektórzy mieszkańcy z konieczaości zmieniają miejsce pobytu, aby znaleść pracę i chleb. W tychże Chinach rozwija się komunizm i rozbójnictwo, które ręka w rękę pracują z nieubłaganem okrucieństwem nad zburzeniem naszych misyj, ograbiając je niemiłosiernie. W Afryce posucha niszczy żniwa a rozmaite epidemje, mianowicie śpiączka, dają się w znaki. W rozmaitych okolicach panuje drożyzna dająca się silnie odczuć na misjach katolickich, które i tak już ubogie przez podobne klęski okropnie bywają nawiedzane.

Wobec tych licznych nieszczęść misjonarze naprawiają z cierpliwością, co brutalne siły natury i złość ludzka psują. Ludność przywykła do wielkoduszności swych pasterzy, od nich oczekuje chleba, którego im brak, i pomocy w swych ciężkich doświadczeniach.

Kto zapobiegnie temu wszystkiemu?

Nie ulega wątpliwości, że tak zwykłym jak i nadzwyczajnym zapotrzebowaniom misyj stara się zapobiegać Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary: ***Jest to dzieło główne, podstawowe i konieczne, które daje życie i rozwój Kościołowi wojującemu mającemu się szerzyć w krajach niewiernych.*** Dzieło to stało się „narzędziem Stolicy Apostolskiej przez ofiary wiernych całego świata i przez rozdzielanie tychże wszystkim misjom katolickim".

Skoro to żywotne dzieło utrzymywać będą wielkoduszne ofiary wiernych, przyszłość misyj jest zapewniona. Lecz skoro ofiary będą się zmniejszały, z konieczności zatrzyma się rozwój krzewienia ewangelicznego, co wpływać musi ujemnie na nieustraszonych misjonarzy, którzy codziennie spotykają się z rozmaitemi trudnościami w wykonywaniu programu Chrystusowego.

Nasi Biskupi dobrze zrozumieli obowiązek podtrzymania Dzieła Rozkrzewiania Wiary, aby ono mogło spełnić zadanie, dla którego zostało założone. Niechaj do nich dociera słowo naszej wdzięczności. Lecz nie wszyscy popierają wysiłki Episkopatu. Rozmaici przez niezrozumienie i opieszałość nieraz niedobrowolną, nie przychodzą temu Dziełu z pomocą, przez co mu szkodzą. Wielu bowiem tak żyje. jakoby misje nie istniały, jakoby nie było miljonów niewiernych, którzy powinni dojść do przystani prawdziwej wiary. Inni znów widząc, że istnieją sympatje pomiędzy chrześcijanami dla misyj, zadawalają się zbieraniem ofiar od wiernych, chociaż to nie jest celem świętych misyj i tylko w małej części wchodzi w zasięg ich działalności. Stąd też pochodzi, że Dzieło Rozkrzewiania Wiary raz do roku na Dzień Misyjny w miesiącu październiku rzucając swe roczne wezwanie znajduje teren dość wyjałowiony a owoce tego dnia zbierane nie mogą zaspokoić zwykłych zapotrzebowań misyj.

Jak wyglądają ofiary.

Smutnym jest objawem że, podczas gdy Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary wspaniale się rozwija w swem duchowem, kulturalnem i organizatorskiem zadaniu dzięki radosnej pracy swych dyrektorów krajowych oraz współpracy dyrektorów diecezjalnych, którzy na ogół wielką gorliwością się odznaczają, roczne składki jednakowoż znacznie się zmniejszają.

Coprawda żyjemy obecnie w kłopotliwych czasach. Przyjrzyjmy się atoli statystykom ostatnich kilku lat. W r. 1929 zebrano dla wspomnianego dzieła 66.383.863 lir włoskich; w r. 1930 lir wł. 62.954.652; w r. 1931 lir. wł. 52.089.073; w r. 1932 lir wł. 45.980.361; w r. 1933 około 38.210.000 lir włoskich.

Jaką jest przyczyna tego cofania się? — Bezwątpienia, że kryzys ekonomiczny, jaki daje się odczuć we wszystkich krajach, paraliżuje także dobroczynność; jest to jedna z przyczyn cofania się. Nie jest to jednakowoż jedynym czynnikiem. Gdyby wszyscy członkowie świeckiego duchowieństwa przekonali się o ważności Dzieła i choćby tylko w Dniu Misyjnym poświęcili swe cenne wysiłki do osiągnięcia wysokiego celu, gdyby duchowieństwo zakonne przyczyniło się w szlachetnej walce tegoż Dnia, gdyby lud wszędzie był oświecony o stanie i palących potrzebach misyj, opłakany stan nie przedsta-

wiałby się w takiej mierze. Przypomnijmy sobie, że lud kocha misje katolickie, ocenia bohaterstwo wysłanników Chrystusowych i wzrusza się na pamięć ich ofiar. Istnieją małe parafje liczące około tysiąca dusz, które przez gorliwość swego proboszcza i czynnego propagandzistę zebrały dwa tysiące a nawet trzy tysiące lir wł., czyli że każdy mieszkaniec ofiarował na misje dwa lub trzy lir. Gdyby na każdem miejscu naśladowano wspomniane parafje, dla których w naszych przeglądach osobną uczynimy w roku przyszłym wzmiankę, trudności misyjne dałyby się w wielkiej części rozwiązać.

Wysoka i poważna odpowiedzialność.

Jeżeli synowie błędów i ciemności robią niesłychane wysiłki, aby ich przewrotne cele odnosiły zwycięstwo, czego nie powinniśmy uczynić, synowie prawdy i światłości? misje protestanckie są z podziwu godną jednomyślnością dobrze wspomagane. Dla czego nie czynimy podobnie, gdy chodzi o zbawienie dusz naszych braci pogańskich? Przypomnijmy sobie poważne napomnienia Piusa XI, wypowiedziane z strażnicy apostolskiej w sławnem przemówieniu na Zielone Świątki roku 1922:

„Gdyby tylko jedna dusza zatraciła się przez nasze ociąganie, przez nasze skąpstwo, gdyby chociaż jeden misjonarz zatrzymać się musiał w pracy z powodu braku odpowiednich środków, których odmówiliśmy, wzięlibyśmy na siebie wielką odpowiedzialność, nad czem zapewne nie zastanawialiśmy się dość często w życiu naszem".

Jako ludzie, jako obywatele, jako katolicy starajmy się uwolnić dusze nasze od tej wielkiej odpowiedzialności, przychodząc z pomocą misjom katolickim, przez co dopomożemy do szerzenia tego pięknego dzieła apostolskiego a tak wspomożemy niezmordowanych pracowników ewangelicznych w ich zapotrzebowaniach.

Niech zatem odżyje wielkoduszność Dnia Misyjnego tego roku, który musi się stać uroczystym dowodem wdzięczności wobec Odkupiciela świata. Bądźmy wielkodusznymi w modlitwach, w Komunjach i w godzinach Wystawienia Najśw. Sakramentu, które dnia 21 października sposobem szczególniejszym oddamy Panu, aby nie zmniejszyły się wysiłki naszych misjonarzy i aby z ich prac powstawało jaknajpiękniejsze żniwo. Bądźmy wspaniałomyślni w zapisywaniu się do Dzieła Rozkrzewiania Wiary; niechaj mała roczna ofiara stanie się dowodem tego, co wobec braterstwa ludzkiego odczuwamy. Niechaj cały świat chrześcijański i dobrze myślący da swą ofiarę, o którą prosić się będzie w Dniu Misyjnym i która jedynie i wyłącznie przeznaczoną jest dla Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Odmówić tej ofiary oznacza tyle, co zapoznawać dzieło kulturalne, jakie z wielkim zapałem niezrównani bohaterzy spełniają dla normalnego i społecznego podniesienia dalekich ludów i w tym celu opuszczają oni swe rodziny, swą ojczyznę i wszelkie widoki ziemskich radości.

Niechaj każdy człowiek żyjący wiarą i ideałem stanie się w Dniu Misyjnym apostołem i propagandzistą, aby także zimnych, obojętnych lub nieobecnych pobudzić do spełnienia wielkodusznej powinności. Niechaj każdy czyni to z miłości do Chrystusa, który dnia tego stawa się żebrakiem, aby dalej prowadzić swe dzieło Odkupienia. Niechaj to czyni dla pamięci tej Krwi Boskiej przelanej na Kalwarji za wszystkich ludzi. Niechaj to czyni w imię kultury, jakiej nie wolno naruszać a jaką narody otrzymały od chrześcijaństwa. Wyraźmy ostatecznie w ten sposób naszą wdzięczność wobec tych nieustraszonych żołnierzy, którzy na trudnych terenach misyjnych swą pracą i krwią budują w duszach Królestwo Boże.

Rzym, 10 sierpnia 1934 r. Z Pałacu Propagandy.

† Karol Salotti
Arcyb. Tyt. z Filip. w Tracji
Prezydent Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary

Ks. prałat Fr. Carminati
Sekretarz Generalny
Pap. Dz. Rozkrzewiania Wiary

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Dekret o pewnych odpustach, nadanych za odmówienie 6 razy Ojcze Nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu.

(Acta Apost. Sedis, vol. 25, str. 254).

W wielu spisach odpustów jest zaznaczone, że do każdorazowego odmówienia sześć razy Ojcze Nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu przywiązane są odpusty powszechne siedmiu Bazylik Rzymu, Stacyj Rzymskich, Porcjunkuły, Jerozolimy i św. Jakóba z Kompostelli; rzadko bardzo natomiast jest zaznaczony wzgląd na miejsce i czas, żadnego niema rozróżnienia pomiędzy odpustami zupełnymi cząstkowymi; ze zwykłych zaś warunków zyskania odpustu żaden, lub jeden może tylko, warunek jest zachowany.

Tak szczodre nadawanie odpustów nietylko było przyczyną niemałego zdziwienia wśród wielu, którzy uważali, że skarby Kościoła, przechowywane pieczołowicie i święcie, ze zbytnią rozrzutnością są rozdawane, ale dało sposobność uczonym do stawiania różnorodnych opinij tak co do sposobu wykładania dokumentów, w których według twierdzenia odpusty te były udzielone, jak również co do sposobu uzgodnienia tego nadania z praktyką Stolicy Apostolskiej.

Z tego też powodu św. Penitencjarja nieraz była zapytywana o charakter i liczbę tych odpustów, wreszcie postanowiła całą tę sprawę przedstawić Ojcu św., jako najwyższemu Szafarzowi skarbów Kościoła, dla uzyskania Jego w tej sprawie decyzji.

Ojciec św., należycie rozważywszy sprawę powyższą, na audjencji udzielonej podpisanemu Wielkiemu Penitencjarzowi dnia 20 stycznia zadecydował, co następuje:

Odpusty, które w powyższych spisach są podane, a dołączone zostały do sześciokrotnego odmówienia *Ojcze Nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu,* tak mają być nadawane, by wierni, którzy korzystają z łask duchownych, o jakich mowa w tych spisach, zyskiwać mogli tylko *cząstkowy odpust dziesięciu lat,* ilekroć przynajmniej ze skruszonem sercem i pobożnie odmówią sześć razy Ojcze Nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu w intencji Ojca św., to jest o spokój umysłów, o wolność wszędzie Kościoła św., a także o zgodę i pomyślność wśród wszystkich narodów. Gdyby zaś przez cały miesiąc ktoś te modlitwy odmawiał, *odpust zupełny* pod zwykłymi wszakże warunkami zyskać może. Wszelkie uprzednie nadania i przywileje w tej sprawie znosi się, bez względu na przeciwne zarządzenia.

Dan w Rzymie w św. Penitencjarji, dnia 22 kwietnia 1933.

(—) Kard. Lauri, Wielki Penitencjarz.

(—) I. Teodori, Sekretarz.

O warunkach „nawiedzenia kościoła, lub kaplicy", oraz „modliwy w intencji Ojca Świętego".

(Acta Apost. Sedis, vol. 25, str. 446).

Zważywszy, że istnieje wątpliwość, której nie mogą uzgodnić uczeni teologowie, dotycząca sposobu rozumienia klauzuli, często dodawanej do warunków zyskiwania pewnych odpustów, a postanawiającej, że należy „nawiedzić kościół, lub kaplicę publiczną, lub też (dla tych, którzy mają ku temu prawo) kaplicę pół publiczną" i pomodlić się w intencji Ojca św."..., Papież, Pius XI, na prośbę niżej podpisanego Wielkiego Penitencjarza, przedłożoną na audjencjach w dniach 16 czerwca i 8 lipca b. r., dla usunięcia na przyszłość wszelkich wątpliwości i obaw raczył łaskawie orzec, że przez nawiedzenie, jak wyżej wskazano, kościoła, lub kaplicy rozumieć należy „wejście do kaplicy, lub kościoła przynajmniej z ogólną, czy też niewyraźnie określoną intencją uczczenia Boga samego, lub w Jego Świętych za pomocą jakiejś modlitwy czy to przepisanej, jeżeli modły są wskazane przez nadającego odpust, czy też innej jakiejkolwiek ustnej, lub myślnej modlitwy, dostosowanej do pobożności nawiedzającego kościół". Co zaś dotyczy klauzuli „pomodlić się w intencji Ojca świętego", to czyni się temu warunkowi całkowicie zadość,

gdy do innych, wymaganych dla zyskania odpustów uczynków dodaje się odmówienie w powyższej intencji jednego *Ojcze Nasz, Zdrowaś i Chwała Ojcu;* w myśl kan. 934 § 1 pozostawia się jednak poszczególnym wiernym swobodę co do odmówienia jakiejkolwiek innej modlitwy, stosownie do przywiązania i uczuć, żywionych względem Ojca świętego.

Dan w Rzymie, ze św. Penitencjarji, dnia 20 września 1933 r.

(—) Kard. Lauri, Wielki Penitencjarz.
(—) I. Teodori, Sekretarz.

Nadanie odpustu wezwaniu do Najśw. Marji Panny.

(Acta Apost. Sedis, vol. 25, str. 447).

Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI, na audiencji, udzielonej niżej podpisanemu Kardynałowi, Wielkiemu Penitencjarzowi, dnia 21 czerwca b. r. łaskawie udzielił wszystkim wiernym *odpustu cząstkowego 300 dni,* zyskiwanego tyle razy, ilekroć wierni, wzbudziwszy sobie żal doskonały, odmówią następujące wezwanie: *Maria, Mater gratiae, Mater misericordiae, Tu nos ab hoste protege et mortis hora suscipe* (O Marjo, Matko łaski, Matko miłosierdzia, broń nas od nieprzyjaciół i przyjym w godzinę śmierci). *Zupełny* zaś odpust może być zyskiwany raz na miesiąc, pod zwykłemi warunkami, jeżeli ktoś codziennie przez miesiąc będzie to wezwanie odmawiał.

Niniejsze zarządzenie ważne jest nazawsze bez względu na wszelkie przeciwne rozporządzenia.

Dan w Rzymie, ze św. Penitencjarji, dn. 25 września 1933 r.

(—) Kard. Lauri, Wielki Penitencjarz.
(—) I. Teodori, Sekretarz.

AKTA KURJI DIECEZJALNEJ.

Z Wikarjatu Generalnego.

Okólnik do Wielebnego Duchowieństwa Diecezji Pińskiej.

Na terenie naszej Diecezji niektóre Inspektoraty Szkolne żądały od Wielebnych XX. Proboszczów i Wikarjuszy składania podań na prawo nauczania religji w szkołach powszechnych swojej parafji. Otóż w myśl okólników M. W. R. i O. P. z dnia 13/XII 1926 r., N I, 18458/26 i z dnia 3/VII 1929, N II, 14391/29 duchowieństwo parafjalne na terenie swojej parafji mocą swego urzędu duszpasterskiego posiada misję kanoniczną na nauczanie religji w tych szkołach. Wobec tego składanie podań na prawo nauczania jest nieuzasadnione. Natomiast XX. Proboszczowie i Wikarjusze mogą przesyłać zawiadomienia, w których szkołach powszechnych na terenie swojej parafji zamierzają sami nauczać religji.

Żądania naklejania na zawiadomieniach znaczków T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych, powiadamiania czy są członkami tego Towarzystwa, jak opłacają składki itd. — są całkiem bezpodstawne.

† NIEMIRA Bp.

Pińsk, 1 września 1934 r.
L. 3451/34

Z Wydziałów Kurjalnych.

Odezwa Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

Ludzkość przechodzi obecnie jeden z tych przełomowych i przejściowych okresów historji, które polegają na załamywaniu się dotychczasowych form ustrojowych i na szukaniu nowych. Przeżywają się liberalne formy życia społecznego i gospodarczego. Na ich miejsce powstają nowe.

Przesilenie form ustrojowych jest jednak, sięgając głębiej, przesileniem idei przewodniej, która dotąd kierowała życiem społecznem i gospodarczem, przesileniem indywidualizmu liberalnego. Jest także narastaniem nowych idei, które, jakkolwiek różne, w tem się schodzą, że zarówno życiu społecznemu, jak i gospodarczemu, zanarchizowanym przez indywidualizm liberalny, nadać chcą formę jednolitości i celowości.

Jesteśmy jednak dopiero w okresie przejściowym. A że wyraźniejszym jest obraz żegnanej teraźniejszości, niż zbliżającej się przyszłości, stąd różnorodność programów przyszłego ustroju i chaos walk ideologicznych.

W tym przejściowym okresie encyklika Piusa XI „O odnowieniu ustroju społecznego" (15/V 1931) może i powinna odegrać rolę bezpiecznego przewodnika przez zamęt życia i chaos dnia dzisiejszego. Powołani przez J. Em. Ks. Prymasa do popularyzowania społecznej myśli Kościoła w polskiem społeczeństwie, podpisani członkowie Rady Społecznej przy Prymasie Polski chcą w niniejszej odezwie uwypuklić podstawowe zasady społeczne Kościoła, poddać ocenie współczesne warunki życia społeczengo i gospodarczego ze stanowisk katolickiej etyki społecznej i w świetle enc. „Quadragesimo anno" wysunąć praktyczne wskazania.

I. Społeczne zasady Kościoła.

Kościół katolicki ocenia życie społeczne i gospodarcze wyłącznie z punktu widzenia etyki, traktując je jako dziedziny działalności ludzkiej woli. Tem samem upada twierdzenie, jakoby religja była sprawą czysto prywatną, tudzież drugie, jakoby katolicyzm interesował się jedynie zjawiskami życia indywidualnego. Z drugiej strony niemniej błędnem jest zdanie, jakoby Kościół miał występować ze wskazaniami w sprawie techniki życia społecznego i gospodarczego, a więc z gotowemi programami rozwiązywania poszczególnych problemów z tych dziedzin. Pius XI w enc. „Quadragesimo anno" podkreśla, że Kościół ma *„prawo i obowiązek"* występowania w sprawach społecznych i gospodarczych. Wyjaśniając zaś dokładniej to stanowisko, dodaje jednak, że obowiązek ten *„każe mu występować nie w sprawach techniki życia społeczno-gospodarczego, bo do tego nie ma ani środków odpowiednich, ani powołania, ale w tych wszystkich sprawach, które mają związek z moralnością"*. Temu obowiązkowi czyni Kościół zadość, ustalając etyczne zasady, a nie szczegółowe programy życia społecznego i gospodarczego.

1. Człowiekowi, żyjącemu po wielkiej wojnie, przychodzi łatwo zrozumieć założenie, z którego wychodzi Kościół przy ocenie życia społecznego i gospodarczego. Wiedziony zdrowym rozumem, upatruje on źródło klęsk tego okresu w „kryzysie moralności". Na tem się jednak powszechna zgoda w ocenie współczesnego kryzysu społecznego i gospodarczego kończy, a zdania rozchodzą się natychmiast, gdy chodzi o znalezienie lub ustalenie normy moralności życia zbiorowego. Występują różne rodzaje etyki społecznej: etyka „państwowa", „narodowa", „międzynarodowa", „rasowa", „klasowa", zależnie od rodzaju zasady, która ma stanowić normę prawideł moralnych. Doświadczenie jednak uczy, że każda z tych norm natrafia na problemy, które się w jej świetle nie dają rozwiązać bez pogwałcenia sprawiedliwości. Tylko chrześcijańska etyka unika tych trudności, a to dlatego, że zaczerpnięta z religji, która się wznosi ponad wszystkie stosunki ludzkie, wszystkie objawy życia zna, wszystkie potrzeby ludzkie ogarnia i wszystkie z równą sprawiedliwością traktuje. Z jej religijnej wzniosłości rodzi się powszechność, a z powszechności wypływa jej sprawiedliwość.

Katolicka etyka społeczna opiera się na uznaniu Boga, Stwórcy i Prawodawcy, który ludzkości wytknął cel i dał jej środki, które umożliwiają osiągnięcie tego celu. Zobowiązuje zaś nas do tego, byśmy — uczy Pius XI w enc. „Quadragesimo anno" — *„w każdym naszym czynie zmierzali do naszego celu najwyższego i ostatecznego, a w każdej dziedzinie życia szukali tych celów, które im natura, a raczej Stwórca natury, Bóg, wyznaczył"*. Jest zatem pewien plan boski u podstaw tego świata, a zadaniem moralności społecznej jest uznać ten plan i dążyć do jego zrealizowania. Plan ten odnośnie do człowieka, a przez niego i do całego świata wyraża ludzka natura i jej prawo.

Analiza ludzkiej natury doprowadza nas do wniosku, że człowiek jest równocześnie jednostką, mającą swój indywidualny cel, i istotą społeczną, która dla swego pełnego rozwoju potrzebuje życia w zorganizowanem społeczeństwie. Nadto, że człowiek jest istotą duchową i zmysłową zarazem, i że jak do życia duchowego potrzebuje pokarmu, tak do życia zmysłowego potrzebuje środków materjalnych. Ustrój zatem społeczny

i gospodarczy wtedy będzie zgodny z prawem natury, gdy zharmonizuje te wszystkie wymogi ludzkiej istoty.

Objawienie nie zmieniło tej naturalnej moralności społecznej, tylko ją pogłębiło i uzupełniło przez dodanie prawa miłości do sprawiedliwości naturalnej i przez powierzenie Kościołowi obowiązku strzeżenia tej moralności w stanie nieskalanym.

2. Zasadniczem prawem moralności katolickiej w życiu gospodarczem jest zdaniem Piusa XI, to, że *„dobra materjalne... Stwórca przeznaczył na użytek wszystkich ludzi"*, i że *„temu celowi za pośrednictwem prywatnej własności"* mają służyć. Celem więc życia gospodarczego jest zaspakajanie słusznych potrzeb ludzkich przez dostarczenie społeczeństwu dóbr prawdziwie użytecznych. Cel ten życie gospodarcze osiąga nie wtedy, gdy wszystkie dobra materjalne pospołu należą do wszystkich, do społeczeństwa lub państwa, lecz gdy są uprzystępnione ludziom za pośrednictwem prywatnej własności. Własność prywatna zatem ma charakter jednostkowy (pożytek właściciela) i społeczny (zaspokojenie potrzeb ludzi wszystkich, a więc i nie posiadających własności wytwórczej oraz społeczeństwa).

Wynika stąd, że ustrój własności wówczas odpowiada wymganiom katolickiej etyki, gdy zdobycie własności udostępnia wszystkim możliwie ludziom w miarę ich pracowitości i zapobiegliwości, a życie gospodarcze wówczas, gdy jest kierowane myślą o zaspokojeniu słusznych potrzeb wszystkich ludzi.

3. Odnośnie do życia społecznego powtarza Pius XI mistrzowskie zdanie św. Tomasza, że ustrój społeczny winien być *„jednością powstałą z dobrego złożenia wielości"*. Z tą zasadą nie godzi się zarówno jedność, nie uznająca żadnych składowych elementów ustroju, jak i wielość, która nie daje obrazu jedności. Naturalnym zaś ustrojem społecznym będzie takie społeczeństwo, w którem istnieją i w myśl sformułowanej przez Papieża zasady „pomocniczości" współdziałają z sobą odpowiednie naturze ludzkiej pośrednie człony społeczne.

II. Zło naszych czasów.

Życie społeczne i gospodarcze dzisiaj dalekiem jest od tych zasad.

1. Życie gospodarcze nie zrealizowało w pełni zasad katolickiej etyki, a przedewszystkiem naczelnego jej prawa zaspakajania potrzeb wszystkich ludzi. *„Z jednej strony* — mówi Papież — *jest olbrzymia liczba ludzi bez własności, a z drugiej małe koło jednostek nad miarę bogatych"*. To zaś — według Papieża — *„dowodzi w sposób niezbity, że bogactwa... nie są sprawiedliwie rozdzielane i nie według zasad słuszności przydzielane poszczególnym warstwom"*.

Temi słowy wskazuje Ojciec św. na wadliwość zarówno w obecnym rozdziale własności, jak i w sposobach podziału dochodu społecznego. Jej rezultatem jest niezaspokojenie potrzeb szerokich warstw ludności, a także stan bezwłasnościowy mas pracujących, „proletaryzm".

Pochodzi to stąd, że życiem gospodarczem rządzi nie zasada sprawiedliwości, lecz — wolna konkurencja, bądź nieskrępowana przez żaden czynnik, bądź skrępowana pod kątem widzenia egoistycznych interesów zarówno jednostek, jak i zorganizowanych grup społecznych. Skutkiem tego produkcja skierowana jest — nie ku zaspakajaniu słusznych potrzeb całego społeczeństwa, lecz — ku nasyceniu żądzy zysku jednostek, które nią kierują. Również i podział dochodu społecznego dokonuje się nie odpowiednio do zasad sprawiedliwości, lecz stosownie do siły i pozycji, wywalczonej przez daną jednostkę lub grupę społeczną na rynku gospodarczym. Cierpią na tem najszersze warstwy społeczne: robotnicy, których anarchja życia gospodarczego pozbawia pracy lub należnej płacy, i nawet właściciele zakładów produkcji, zwłaszcza obdłużonych, w mieście i na wsi, którym dzisiejszy podział dochodu społecznego nie zapewnia nieraz nawet zwrotu kosztów produkcji.

Jako zatem moralny problem powstaje w ten sposób zagadnienie przywrócenia życiu gospodarczemu jego właściwego celu, którym jest zaspakajanie potrzeb społeczeństwa, i usunięcia proletaryzmu.

2. Pius XI daje następujący obraz dzisiejszego życia społecznego: *„Błąd indywidualizmu... zniszczył... bogate niegdyś... życie społeczne, że wkońcu prawie same tylko jednostki zostały i państwo, zresztą z niemałą dla samego państwa szkodą. Życie społeczne bowiem straciło swój wyraz, wszystkie zaś obowiązki dawniejszych stowarzyszeń przeszły na państwo, przygniatając je nieskończoną ilością zadań i ciężarów"*.

Mamy tu wierne odbicie dzisiejszego rozstroju społecznego.

Kończący się obecnie okres historji rozpoczął się pod znakiem indywidualizmu. Wierzono, że jednostka jest suwerenną, a społeczeństwo dochodzi do skutku tylko przez dobrowolną rezygnację jednostek z ich praw. W imię tych zasad zniszczono stare korporacje, a państwu nadano formy organizacji, czerpiącej swą rację bytu i swe kompetencje z umowy. Był to jednak stan nienaturalny. Jednostka nie jest z natury suwerenną i sama sobie nie wystarcza. Stąd wyniknął pęd do organizacji, która jednak, tworzona w ogniu walki, stała się wyrazem dążności nie łączącej, ale rozdzielającej (powstanie „klas społecznych"). A i państwo nie jest formą prawną, powstałą z dobrowolnej umowy; jest bowiem organizcją, wynikającą z konieczności natury, a zmierzającą do skoordynowania rozbieżnych elementów społecznych w interesie dobra powszechnego. Stąd pęd nowoczesnego państwa do ujednostajnienia czynników społecznych, pęd tem silniejszy, im większą jest anarchja społeczna, wywołana przez zastosowanie indywidualizmu w praktyce. Pęd ten jednak przybiera czasami formy niezdrowe. Interwencjonizm państwa, posunięty poza granice, wskazane przez faktyczną konieczność dobra powszechnego, prowadzi do martwoty.

Tak powstaje naczelny problem społeczny odnowienia pośrednich między jednostką a państwem członów społecznych, któreby jednostkom zapewniły konieczną samodzielność, a społeczeństwu równie konieczność moralną.

3. Źródło tego zła widzi Pius XI w dziedzinie moralności.

Początek obecnego okresu życia społecznego i gospodarczego zszedł się z tym prądem umysłowym, który głosił niezależność życia zbiorowego od norm niezmiennej moralności, a życie gospodarcze poddawał wyłącznie działaniu t. zw. praw gospodarczych, życie społeczne zaś uważał za wypadkową zbiorowej woli społeczeństwa. Skutki tego oderwania życia zbiorowego od niezmiennych norm chrześcijańskiej moralności były opłakane.

Nastąpił powrót do pogańskich poglądów na życie gospodarcze. Prawo własności uznano za prawo wyłączności w używaniu i nadużywaniu. Pracę ludzką potraktowano jako towar. Życie gospodarcze opanowała żądza zysku w sposób dotąd nieznany. Zatracono także prawdziwy pogląd na społeczeństwo. Łatwo pogodzono się ze zdaniem, jakoby walka klas była regulatorem życia i ustroju społecznego, a skutkiem tego jakoby — zgodnie z założeniem współczesnego pozytywizmu prawnego — wola zbiorowa, t. j. większości liczbowej społeczeństwa była ostatecznem źródłem władzy i prawa.

Proletaryzm mas i anarchja produkcji w życiu gospodarczem, a walka klas i upadek autorytetu państwa w życiu społecznem — oto jakie były skutki rozdziału między moralnością chrześcijańską a życiem zbiorowem.

III. Droga reform.

Panuje powszechne przekonanie, że obecny stan rzeczy nie da się utrzymać i że trzeba zasadniczych reform. Lecz — jakich?

Zwolennicy liberalizmu gospodarczego wołają o nawrót do jego „czystych" zasad sprzed wieku. Nawrót ten jednak jest niemożliwy i niepożądany. Liberalizm jest głównym winowajcą obecnego chaosu, a nadto w sposób niewątpliwy dowiódł swej niezdolności do kierowania życiem zbiorowem. Fałszywym jest i drugie rozwiązanie: kolektywizm, głoszony przez socjalizm i komunizm. Jest on obcym ludzkiej naturze, a da się utrzymać jedynie siłą. Pozatem ani jeden, ani drugi kierunek nie rozwiązuje wysuniętych poprzednio problemów. Rozwiązanie ich jest natomiast możliwe na tle zasad, wysuniętych w enc. „Quadragesimo anno", z których można wyprowadzić następujące bardziej szczegółowe wskazania.

1. W obecnej dyskusji na temat reformy ustroju przeważa zainteresowanie życiem społeczno-politycznem i jego przyszłemi formami prawnemi ze szkodą dla życia gospodarczego i koniecznych w tej dziedzinie reform. W szczególności gdy mowa o naprawie życia gospodarczego, trzeba zwrócić uwagę na konieczność likwidacji proletaryzmu.

Pius XI, podkreśliwszy niesprawiedliwość obecnego rozdziału własności i sposobów podziału dochodu społecznego, który doprowadził do proletaryzacji mas, pisze: *„Z całą stanowczością i usilnością należy w tym kierunku zdążać, by przynajmniej w przyszłości dokonywał się sprawiedliwy podział dóbr wytwarzanych tak, by tylko w słusznej mierze gromadziły się w rękach ludzi bogatych, a natomiast by dość szerokim strumieniem rozchodziły się wśród pracowników"*. A wreszcie oświadcza: *„Niech się nikt nie łudzi: tylko za cenę wejścia na drogę stanowczego i bezzwłocznego wprowadzania tych*

zasad w życie będzie można przed żywiołami przewrotu uratować ustrój publiczny, pokój i bezpieczeństwo społeczeństwa". Papież podaje tylko ogólne wskazania. Rzeczą ludzi nauki i ludzi praktyki jest rozwinięcie tych zasad i wskazanie konkretnych dróg.

Przedewszystkiem wykluczyć należy wszelkie rewolucyjne i niemoralne środki, jak: socjalizacja wszystkich dóbr produkcyjnych, konfiskata majątków uczciwie nabytych i t. p. Następnie odróżnić trzeba dziedzinę własności rolnej od przemysłowo-handlowej. Uwłaszczenie mas bezrolnych lub małorolnych winno się dokonywać w rozmiarach możliwych do osiągnięcia przedewszystkiem drogą celowej polityki gospodarczo-społecznej państwa, któremu encyklika „Quadragesimo anno" przyznaje również prawo ograniczania właściciela w używaniu własności, przymusowe jednak wywłaszczenie wielkiej własności należy uważać za środek ostateczny i to uwarunkowany słusznem odszkodowaniem i względami gospodarstwa narodowego. Uwłaszczenie zaś proletarjatu przemysłowego może pójść w kierunku akcjonarjatu pracy, udziału robotników w zysku, szerokiej akcji budowy domów i tworzenia kolonij robotniczych, spółdzielczości produkcyjnej i t. p.

Gdy mowa o konieczności tych reform, podnieść należy nieodzowność zgody społecznej, której wymaga powodzenie tej wgląb ustroju idącej przemiany. Przemiana winna dojść do skutku nie jako zdobycz jednej klasy społecznej na drugiej, ale jako wyraz zdrowej ewolucji pojęć społeczno-moralnych.

Reformy wymaga nietylko ustrój własności, ale i całe życie gospodarcze. Jesteśmy dziś świadkami — mówi Pius XI — *„skupiania się nietylko samych bogactw, ale także ogromnej potęgi i despotycznej władzy gospodarczej w rękach niewielu"*. Do tego stanu rzeczy doprowadziło wolne nieskrępowanie konkurencji. W interesie dobra ogółu trzeba przeciwdziałać ujarzmieniu życia gospodarczego, na które Ojciec św. się tak skarży, a to zapomocą fachowej i bezstronnej kontroli, wyłonionej przez przebudowany odpowiednio ustrój społeczny.

2. Przebudowa życia społecznego powinna iść w kierunku nadania społeczeństwu cech „organizmu społecznego" (według wyrażenia Piusa XI). W tym celu trzeba pokonać panującą obecnie klasowość, a wprowadzić w życie społeczne solidaryzm. Stać się to może przez zorganizowanie całego społeczeństwa w korporacjach na podstawie zawodów i przez wyposażenie korporacyj w kompetencje zarówno w zakresie ściśle społecznych, jak i gospodarczych spraw (kontrolowanie i podporządkowanie produkcji, wymiany i współzawodnictwa, załatwianie konfliktów pracy, prowadzenie ubezpieczeń społecznych i t. p.) zawsze jednak pod opieką i nadzorem państwa. Tą drogą pokonanoby obecną anarchję życia gospodarczego, skierowując je ku właściwemu celowi zapomocą zorganizowanego odpowiednio społeczeństwa.

3. Pius XI mówi, że do prawdziwego odnowienia ustroju społecznego „dwie rzeczy są konieczne: reforma urządzeń i naprawa obyczajów". Pierwsze zadanie należy do czynników politycznych, w pierwszym rzędzie do państwa. Drugie — do społeczeństwa. By jednak społeczeństwo mogło temu zadaniu podołać, potrzebna mu jest ideologja, któraby zdolną była wychować masy w duchu tych nowych urządzeń i potem ustrój ten utrzymać. Jeżeli potępiamy ideologję liberalizmu indywidualistycznego i ideologję kolektywizmu, trzeba innej ideologji. Może nią być tylko ideologja katolickiej etyki społecznej. Jej solidaryzm kojarzy szczęśliwie prawa jednostki z prawami społeczeństwa, potrzebę autorytetu z postulatami wolności osobistej, indywidualne prawa własności z jej obciążeniem na rzecz społeczeństwa, godność pracy z jej obowiązkami. Jej zaś organiczny pogląd na społeczeństwo idzie w parze z odczuwaną powszechnie potrzebą jednolitości społeczeństwa przy zabezpieczeniu samodzielności form pośrednich między jednostką i państwem.

Zakończenie.

Ludzkość — powiedzieliśmy na początku tego oświadczenia — przeżywa obecnie przełomowy i przejściowy okres historji. Przeżywa go i nasze polskie społeczeństwo. Rzeczą wszyskich ludzi dobrej woli jest pomóc mu w przezwyciężeniu obecnego chaosu i w wyszukaniu nowych form ustrojowych. Wywiązując się z tego zadania, Rada Społeczna przy Prymasie Polski zwraca się do wszystkich czynników, interesujących się przebudową usroju, z prośbą o rozważenie tych ogólnych z natury rzeczy zasad rozwiązania,

którym poświęciła niniejszą odezwę. Zwraca się także do wszystkich katolickich organizacyj i do katolików, stojących poza organizacjami, z wezwaniem do sumiennego przestudjowania tych zasad i do rozszerzania ich w społeczeństwie. Jeśli co może Polskę, jak i ludzkość całą, wyzwolić z obecnego chaosu, to tylko zdecydowane wejście na drogę przemian, wysuniętych przez Piusa XI, a głęboko uzasadnionych względami etycznemi.

Poznań, dnia 15 maja 1934 r.

RADA SPOŁECZNA PRZY PRYMASIE POLSKI:

† Biskup Teodor Kubina. Profesor Dr. Leopold Caro. Profesor Dr. Ludwik Górski. Ks. Dr. Edward Kozłowski. Ks. Profesor Dr. Andrzej Mytkowicz. Ks. Dr. Jan Piwowarczyk. Ks. Rektor Dr. Antoni Szymański. Ks. Profesor Dr. Aleksander Wóycicki.

Sprawozdanie

z działalności Komitetu Budowy Kościoła i Szkoły w Zaościu, powiatu Brzeskiego za 1933 rok.

Zadaniem Komitetu było zebranie funduszów na spłatę zaciągniętych zobowiązań, które powstały przy budowie kościoła i Domu Parafjalnego w Zaościu. Zadanie to było nie łatwe. Funduszów żadnych. Ofiarność społeczna b. słaba. Rąk jednak opuszczać nie wolno było. Komitet wziął się do pracy. W 1933 roku, podobnież, jak i w roku poprzednim, Komitet nie robił żadnych kwest na ulicach, nie urządzał żadnych widowisk, ani zbiórek przez t. zw. kwestarzy zawodowych. Komitet kontynuował w dalszym ciągu wysyłanie odezw, które się rozeszły pomiędzy szerokie masy społeczne w pokaźnej ilości.

Celem dokończenia rozpoczętej w r. 1932 pracy Komitet uczynił, co następuje:

1) Wysłał 67.500 listów zwykłych i kilkadziesiąt poleconych.

2) Zebrał tą drogą sumę zł. 15.498.51, z czego przekazami pocztowemi wpłynęło do rąk Komitetu zł. 262,51, oraz na P. K. O. Warszawa Nr. 69196 suma zł. 15.236.

3) Wypłacone zostały w pierwszym rzędzie wszystkie zadłużenia, jakie powstały z powodu budowy Kościoła, za wzięte materjały budowlane (bale, deski, kamień, wapno, cement, dachówka), oraz wypłacono majstrom należność za wykonane roboty (cieśla, stolarze, dekarze itp.) w sumie ok. zł. 6.000

4) Celem uchronienia Kościoła przed szkodliwem działaniem atmosferycznem, Kościół został oszalowany wewnątrz i zzewnątrz deskami, zaś celem utrwalenia piękna kościoła o charakterze ludowym, kościół wewnątrz i zzewnątrz został gruntownie zaciągnięty pokostem. Utrzymano naturalny kolor starego smolnego drzewa, starannie oheblowanego.

5) Kościół został okolony parkanem i posadzono obok kościoła 100 sztuk akacyj i bzów szlachetnych.

6) Został wykonany plan budowy Domu Parafjalnego i Szkoły w Zaościu (praca bezinteresowna inż. budowniczego majora Wacława Głogowskiego z Warszawy).

7) Zakupiono i zwieziono na plac budowy materjały budowlane (bale, deski, cegła, wapno, kafle, dachówka i t. p.) na łączną sumę ok. 5.000 zł.

8) W dniu 20 sierpnia r. ub. został poświęcony kamień węgielny pod Dom Parafjalny i Szkołę, a w dniu 30 września szkoła poczęła funkcjonować we własnym lokalu. Dom Parafjalny był gotów.

9) W październiku został założony i ogrodzony sztachetami o dębowych słupach cmentarz grzebalny, wyświęcenia którego dokonał J. E. Ks. Biskup Sufragan piński, Karol Niemira, dnia 19/XI 1933 r.

10) Dzięki staraniom Komitetu i ofiarności ludzi dobrej woli, Kościół w Zaościu został wyposażony w następujące aparaty: piękny kielich, dar Ojca Świętego z Rzymu, Monstrancja, rewindykowana z Moskwy, 6 kompletów b. ładnych ornatów, w tem dwa nowe, (dar ks. Superiora, Lorka, Proboszcza Parafji Św. Krzyża w Warszawie), 1 ornat złotolity z pasa słuckiego, (dar J. E. Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego z Wilna), trzy zaś pozostałe ornaty stanowią dary księży z Warszawy. Kilka nowiusieńkich kompletów bielizny kościelnej (alby, obrusy, komże) stanowią dary osób i instytucyj społecznych, nadesłane przeważnie z Warszawy. Imponująca ilość robótek szydełkowych wskazuje, że łatwiej było ludziom o ofiary w naturze, niż o go-

tówkę. Wartość całości inwentarza kościelnego stanowi kilka tysięcy złotych, wydano natomiast na to zaledwie zł. 690., reszta to ofiara ludzi dobrej woli.

Koszta budowy Domu Parafjalnego wraz ze spłatą zaciągniętych przy budowie kościoła zobowiązań, wynoszą:

a) personel, lokal, światło . . zł.	1.304.—
b) druki, odezwy, koperty, adresy listów . . . . . . „	1.748,05
c) opłaty pocztowe (porto). . „	1.437.25
d) materjały budowlane (bale, deski, cegła, wapno, kafle, pokost, szkło, dachówka) . . „	5.539.95
e) zwózka materjałów budowl. . „	558.40
f) robocizna (cieśla, stolarze, murarz, dekarze) . . . . . „	4.211.55
g) sprzęty kościelne (puszka do Hostji, Krzyż, żyrandol, stolik, odnowienie Monstrancji . . „	692.40
h) reparacja radja sejmikowego i asekuracja kościoła . . „	94.—
i) drobne wydatki . . . „	69.04
Razem zł.	15.654.64

Saldo na dzień 1/I 1933 r. . . zł.	4.328.67
Wpłynęło z ofiar przekaz. poczt. „	262.51
Wpłynęło z ofiar do P. K. O. . „	15.236.—
Zwroty z rachunków wypłaconych „	55.40
%% od r-ku bież. w Banku Chrześc. „	205.34
Razem zł.	20.087.92

Razem wpływów . . . . zł.	20.087.92
Razem wydatków . . . . . „	15.654.65
Saldo na dzień 1/I 1934 r. wynosi zł.	4.433.28

Suma powyższa figuruje na rachunku Komitetu Budowy Kościoła w Zaościu w Chrześcijańskim Banku Spółdzielczym w Brześciu n/Bugiem.

Do szkoły, finansowanej przez Polską Macierz Szkolną w Zaościu, uczęszcza 56 dzieci obojga płci, w wieku od 8 do 14 lat; zapisanych zaś jest 67. Ponadto na kursa dla dorosłych analfabetów uczęszcza ok. 20 starszych uczniów. Przy szkole jest zainstalowany radjoodbiornik, łaskawie zaofiarowany przez JWPana Starostę brzeskiego. Kościół oraz Dom Parafjalny są kryte dachówką „Eternitem” i zaasekurowane na r. 1934 w Powszechnem Tow. Ubezpieczeń Wzajemnych na łączną sumę zł. 24.800.

Jak widać z powyższego sprawozdania, Komitet przezwyciężył wiele trudności i doszedł do poważnych rezultatów. Biorąc pod uwagę, że płatny pomocniczy personel Komitetu składał się zaledwie z 2-ch osób, wynagrodzenie których wynosiło sumarycznie miesięcznie zł. 90, dojdziemy do wniosku, że Komitet pracował b. intensywnie.

Ostatecznem dążeniem Komitetu jest zbudowanie ołtarza, oszalowanie domu parafjalnego i szkoły, uruchomienie sklepu spółdzielczego, zbudowanie łaźni, dokończenie budynków gospodarczych, wykopanie studni, założenie piorunochronów i wyrównanie rachunku za wziętą w Warszawie w firmie „A. Homan“ dwurzędową fisharmonję, wartość której wynosi zł. 1.250.

Urządzenie przedszkola dla młodszej dziatwy, założenie szpitalika na kilka łóżek, założenie pokazowej, wzorowej pasieki i sadu owocowego Komitet pozostawia nowomianowanemu, przez Jego Ekscelencję Ks. Biskupa, Proboszczowi.

Wszystkim tym, którzy swoim ofiarnym czynem przyszli z pomocą Komitetowi i dorzucili cegiełkę do tego zbożnego dzieła, Komitet składa szczere, serdeczne, z głębi serca płynące staropolskie „Bóg zapłać“.

IV SPRAWOZDANIE ROCZNE I KONFERENCJI MĘSKIEJ ŚW. WINCENTEGO A PAULO w PIŃSKU.

I. Sprawozdanie kasowe.

Remanent kasowy w dniu 1 Lipca 1933 r.			Zł. 126.36
Przychód:			
Z tajnych ofiar na posiedzeniach . .		Zł. 76.77	
Z ofiar przygodnych od różnych osób . .		„ 134.86	
Ze skarbonek, ulokowanych w instytucjach .		„ 127.65	
Z kwesty ulicznej		„ 96.45	
Zapomoga od T-wa „Caritas“ parafji Pińskiej	Zł. 800.—		„ 1235.73
			Zł. 1362.09

Rozchód:

Na zakup żywności (bony żywnościowe)	. Zł. 972.55	
Zapomogi gotówkowe	. . . . . „ 186.75	
Wydatki biurowe i inne	. . . . . „ 96.45	Zł. 1187.12
Remanent kasowy na d. 1 Lipca 1934 r.		Zł. 174.97

II. Wyszczególnienie wsparć żywnościowych.

Wydano w roku sprawozdawczym: mąki razowej żytniej 1957 kg„ mąki pszennej 131,50 kg., chleba białego 10 kg., słoniny 123,75 kg., kaszy 470 kg., soli 2 kg., cukru 45,90 kg. herbaty 0,05 kg., masła 2,88 kg., mleka 24,50 litr. na ogólną sumę zł. 972.57. Prócz tego wydano około 400 pudów ziemniaków, otrzymanych od parafjalnego T-wa „Caritas" w Pińsku.

Powyższe produkty wydano 57 rodzinom, w skład których wchodziło 98 osób dorosłych i 100 dzieci. Największa ilość bonów żywnościowych, wydanych jednej rodzinie, wynosiła 36, najmniejsza — po jednym bonie, wydano 13 rodzinom. Największy koszt na jedną rodzinę wyniósł 72 zł. 36 gr., najmniejszy — 50 gr.

III. Wyszczególnienie wsparć gotówkowych.

W ciągu roku sprawozdawczego wydano: na opłatę komornego, za 5 rodzin, 114.75 zł., na naprawę obuwia, zaofiarowanego Konferencji dla rozdania ubogim rodzinom 23 zł., na drogę powrotną do stałego miejsca zamieszkania (dwom osobom) 23 zł., na lekarstwa i pomoc lekarską (4 osobom) 5.70 zł., na podręczniki szkolne 1.30 zł. na rozmaite potrzeby doraźne 4 zł. Pożyczono rodzinie, przybyłej do Pińska na posadę, a pozbawionej narazie środków 15 zł. Razem 186.75 zł.

IV. Wsparcia odzieżowe.

W roku sprawozdawczym wydano 9 rodzinom następujące ilości odzieży i obuwia, otrzymane tytułem ofiary od rozmaitych osób: 5 płaszczów, 1 pelerynę, 2 swetry, 1 żakiet damski, 2 garnitury męskie, 5 par obuwia, 2 pary kaloszy. Ogółem 20 sztuk.

V. Pośrednictwo pracy.

Wystarano się o pracę dla 5 osób. Oprócz tego ulokowano 1 osobę w przytułku sejmikowym w Wiczówce.

VI. Pomoc lekarska.

Uzyskano pomoc lekarską dla ubogich rodzin ze strony lekarzy: Dr. Godyckiej-Drużyłowskiej, Dr. Bolesława Świdzińskiego (analizy) oraz pomoc felczerską ze strony p. Martyniuka, felczera.

Pińsk, d. 6 Lipca 1934 r.

(—) W. Wuttke
Sekretarz.

(—) J. Płotnicki
Skarbnik.

(—) W. Łoziński
Prezes.

Komunikaty z Kurji.

Zebrana na terenie Diecezji Pińskiej kwota 2850 zł. na powodzian została przekazana na rachunek czekowy w P. K. O. Nr. 15.500 Poleskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi.

*

Wyszły z druku jubileuszki do obchodu 1900-lecia Odkupienia. Jubileuszki zostaną rozesłane wszystkim WW. Ks.Ks. Proboszczom w cenie 5 groszy za egzemplarz.

Książeczki jubileuszowe ułatwią wiernym korzystanie z Jubileuszu, zechcą więc WW. Ks.Ks. rozpowszechniać takowe.

*

Z polecenia Najdostojniejszego Pasterza przy niniejszym numerze Przeglądu rozesłane zostały dwie broszury, zawierające referaty: 1. Ks. Dr. Ildefonsa Bobicza „Ambona w duszpasterstwie doby dzisiejszej" i Ks. Dr. Igna-

cego Świrskiego „O Moralność życia małżeńskiego", każda w cenie 60 groszy.

Należność za książeczki jubileuszowe i za broszury zechcą WW. Ks.Ks. nadesłać do Kurji na załączonych czekach.

*

Rok szkolny w Seminarjum Wyższem Św. Tomasza w Pińsku zaczął się dnia 12 września i był poprzedzony trzydniowemi rekolekcjami. Nab. w kaplicy seminaryjnej celebrował J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz i wygłosił odpowiednie przemówienie do alumnów.

Kronika diecezjalna.

Dnia 14 sierpnia J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz odprawił w kościele katedralnym nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Biskupa Wincentego Tymienieckiego, tego samego dnia J. E. Ks. Biskup Sufragan wziął udział w imieniu Pasterza w pogrzebie ś. p. Biskupa Tymienieckiego w katedrze Łódzkiej.

Dnia 21 sierpnia w rocznicę konsekracji Pasterza Diecezji J. E. Ks. Biskup Sufragan odprawił uroczyste pontyfikalne nabożeństwo w obecności J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza i Kapituły Katedralnej.

Tegoż dnia J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz poświęcił kaplicę w zakładzie SS. Misjonarek w Pińsku przy ul. Krajowskiego.

Dnia 24-26 sierpnia J. E. Ks. Biskup Sufragan był na kongresie Eucharystycznym w Jędrzejowie diecezji Kieleckiej.

Dnia 25 sierpnia J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz odprawił w Nowogródku nabożeństwo w intencji 80 Pułku Strzelców Nowogródzkich, który w tym dniu obchodził uroczyste 15-lecie swego istnienia.

Dnia 29 sierpnia J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz dokonał uroczystej konsekracji nowego pięknego kościoła w Chotowie dekanatu Stołpeckiego. Wspaniała świątynia w stylu romańskim stanęła w znacznej cześci sumptem b. ministra p. Karola Niezabytowskiego oraz parafjan Chotowskich.

W dniach 5-7 września Ich Ekscelencje Ks. Ks. Biskupi wzięli udział w konferencji Episkopatu w Częstochowie.

Nominacje i zmiany wśród Duchowieństwa diecezji Pińskiej.

Ks. Paweł Makowski — zwolniony z parafji i Diecezji.

Ks. Leon Wachowski — zwolniony z probostwa Niehniewickiego wobec przewlekłej choroby.

Ks. Jan Szot — zamianowany p. o. proboszcza parafji Niehniewicze.

Ks. Stanisław Łukaszewicz — p. o. proboszcza w Wierzchowicach.

Ks. Bronisław Wieliczko — p. o. proboszcza w Puziczach.

Ks. Władysław Siekierko — prefektem szkół powszechnych w Brześciu n.B.

Ks. Władysław Holak — wikarjuszem kościoła parafjalnego w Ciechanowcu.

Ks. Andrzej Zgryza — prefektem szkół powszechnych w Pińsku.

Zmarli Kapłani.

Dnia 2 września b. r. zmarł w Kobryniu Ks. Józef Ostrejko, proboszcz Dywiński.

R. in P.

Odznaczenie.

Ojciec Święty zamianował Szambelanami Tajnymi Swego Dworu: P. Karola Niezabytowskiego, b. ministra rolnictwa, właśc. maj. Chotów, w pow. Stołpeckim, oraz p. Wojciecha hr. Pusłowskiego, właśc. majątku Zawiszcze w pow. Drohickim.

Akta Państwowe.

DYREKCJA OKRĘGU
Poczt i Telegrafów
Oddział Administr. i Eksploat.
Nr. tel. 231.

Wilno 24/VII 1934 r.

Do Kurji Biskupiej w Pińsku.

Uszkodzenie linji telefoniczno-telegraficznych.

Badanie przyczyn powstawania uszkodzeń na linjach telegraficznych i telefonicznych wykazuje, iż znaczna ilość tych uszkodzeń wynika z winy mieszkańców tych okolic, przez które przebiegają linje telegraficzne i telefoniczne.

Do najczęściej notowanych wypadków uszkodzenia linji telegraficzno-telefonicznych należy:

1) tłuczenie przez dzieci kamieniami dla zabawy izolatorów szklannych lub porcelanowych na słupach, narzucenie na przewody gałęzi, szmat, linek z przywiązanym kamieniem, drutów i t. p. Uszkodzenia te szczególnie podczas wypasu przez dzieci bydła przybierają nawet charakter masowy. Zachodzą wypadki, że ilość zniszczonych jednorazowo przez 1-2 chłopców izolatorów sięga aż 150 sztuk.

2) Przerywanie przewodów wskutek nieostrożnego spuszczania przez ludność wiejską na przewody ściętych drzew. Trzeba przytem dodać, iż upadek drzewa wywołuje z reguły prócz przerwania przewodów jeszcze rozregulowanie linji na dłuższym odcinku.

3) Kradzież z linji telegraficzno-telefonicznych rozmaitego sprzętu przez mieszkańców okolicznych wsi.

Ten smutny fakt niszczenia urządzeń telegraficzno-telefonicznych wypływa niewątpliwie stąd, iż nasza ludność wiejska nie jest jeszcze świadoma tej ważnej roli, jaką obecnie w życiu publicznem i prywatnem odegrywa telegraf i telefon.

Tymczasem wskutek takiej swawoli dzieci względnie nieostrożności lub złej woli osób dorosłych, Skarb Państwa ponosi znaczne straty materjalne, a cierpią na tem również i obywatele, gdyż stłuczony izolator, narzucona na przewody linka, a tembardziej przerwanie przewodu, powodują do czasu naprawy przewodu przerwanie komunikacji, a tem samem opóźnienie telegramów lub rozmów telefonicznych, dotyczących nieraz choroby lub śmierci, napadu bandyckiego, pożaru i t. p., a nierzadko i spraw obrony Państwa.

Zapewne osoby winne niszczenia urządzeń telegraficzno-telefonicznych karane są zazwyczaj przez sąd więzieniem, a ponadto Dyrekcja Poczt i Telegrafów wytacza p-ko nim w każdym konkretnym wypadku powództwo cywilne, uzyskując tą drogą należne odszkodowanie, które według § 30 Ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. Ustaw R. P. Nr. 63 poz. 481 z 1933 r.) wynosi pięć złotych za każdy uszkodzony izolator i dwa złote za każde 10 metrów zerwanego przewodu.

Nie zmniejsza to jednak w stopniu pożądanym liczby tego rodzaju uszkodzeń.

Wobec powyższego upraszam uprzejmie o zezwolenie aby Wielebni Księża Proboszczowie przy sposobności uświadomili ludność z ambon:

1) o ważności środków komunikacyjnych, jakiemi są telegraf i telefon.

2) o konieczności otaczania opieką urządzeń telegraficzno-telefonicznych,

3) o stratach materjalnych Skarbu Państwa i moralnych społeczeństwa, jakie wynikają z powodu uszkodzenia połączenia telegraficznego lub telefonicznego,

4) o odpowiedzialności materjalnej, którą zazwyczaj ponoszą osoby winne tych uszkodzeń, a która nieraz pociąga za sobą nędzę rodziny sprawcy uszkodzenia.

Żywię przytem niezłomną nadzieję, iż nasza ludność wiejska zrozumie intencję swoich przewodników duchowych — kapłanów i na ich wezwanie zaniecha szkodliwych dla Państwa i społeczeństwa czynów.

w/z DYREKTORA
A. Wallner
Naczelnik Wydziału.

W sprawie ubezpieczeń w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

Zbliża się gorące lato a z niem sezon wzmożonej palności i pożarów, które często są wynikiem niezachowania środków ostrożności, lecz często również są spowodowane przez zbrodnicze ręce. Podpalenie jest zawsze zbrodnią — gdy złowrogi żywioł, podłożony

mściwą ręką złoczyńcy niszczy mienie bliźniego, zdaje się bliźniemu ciężko, często niepowetowaną krzywdę; lecz zbrodnia nie przestaje być zbrodnią, choć podpalacz niszczy własny tylko dobytek, bo zadaje szkodę bogactwu narodowemu, bo wyciąga chciwą rękę po nienależną mu sumę ubezpieczeniową. — Zechcą Wielebni Księża w okresie tym z ambon poruszyć temat o zbrodniczości podpalania i o konieczności zachowania środków ostrożności przy obchodzeniu się z ogniem, celem zapobiegnięcia pożarom. Jednocześnie Kurja zwraca uwagę Wielebnego Duchowieństwa na korzystne warunki ubezpieczenia mienia kościelnego w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Przy ubezpieczeniu przeto cenniejszych ruchomości kościelnych i przy ubezpieczeniu zbiorów należy przedewszystkiem ubezpieczać się w wymienionym zakładzie.

Za zgodność:

E. Stefańska.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej.

Dzięki uruchomieniu stałej komunikacji polskiemi okrętami z Europy do portów palestyńskich, co znacznie obniżyło koszta podróży, odbyło się wiosną roku bieżącego kilka pielgrzymek do Ziemi Świętej, umożliwiających poznanie jej najszerszym warstwom społeczeństwa.

Pewną wadą tych podróży był jednak krótkotrwały, bo zaledwie 4-dniowy pobyt w samej Ziemi Świętej, co wpływało na zbyt forsowne i męczące tempo zwiedzań. Obecnie wskutek starań zainteresowanych czynników udało się uzyskać przedłużenie postoju „Polonji" — taka jest nazwa statku Polskiego Tranzatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego, utrzymującego komunikację z portami palestyńskiemi — do dni pięciu, co umożliwiło poważne rozszerzenie programu pobytu pielgrzymki w Ziemi Świętej organizowanej obecnie przez Ligę Katolicką w Katowicach, Piłsudskiego 58 w czasie od 10 do 26 października r. b. — Korzystając przez cały czas z komunikacji samochodowej, pielgrzymka zwiedzi wszystkie święte miejsca, a więc Jerozolimę, Betleem, Nazaret, Ain Karim, Kanę Galilejską, Kafarnaum, Tyberjadę, Jezioro Genezaret, Jordan, Jerycho, Morze Martwe, Haifę, Górę Karmel, następnie przez Ateny i Konstantynopol powróci do kraju. Niepotrzebujemy dodawać, że wrażenia takiej podróży są doprawdy niezapomniane. — Koszt udziału w pielgrzymce wynosić będzie zaledwie zł. 720.

Z Bibljografji.

Życie i nauka Jezusa Chrystusa w zarysie według dzieła francuskiego O J Lebretona T. J. skreślił *ks. Juljan Unszlicht*, wydawnictwo „Homo Dei", Tuchów 1934, cena 80 gr, a wraz z przesyłką 1 zł.

Broszurka ks. J. Unszlichta, zasłużonego duszpasterza polskiego we Francji podaje nam w udatnem streszczeniu znakomite dzieło O. J. Lebretona T. J., profesora Instytutu katolickiego w Paryżu „La vie et l'enseignement de Jésus Christ", przyjęte przez krytykę fachową z wielkiemi pochwałami. Ale nie jest to wyłącznie skrót. Autor wnosi do swej pracy dużo myśli własnych, oryginalnych, a w szczególności głębokie wniknięcie w psychę żydowską. W tem naświetleniu przedstawia nam jasno przewrotność żydowską w odniesieniu do Jezusa Chrystusa, wyjaśnia misterjum zaślepienia Żydów i uwydatnia dobitnie tragizm tego nieszczęsnego narodu: — Jezus, największa chluba narodu wybranego, dla niego w pierwszym rządzie na ziemię zesłany, zostaje jednak przez ogół narodu na własne swe potępienie odrzucony. Broszura przeznaczona jest dla sfer inteligentnych, którym ułatwi syntetyczny pogląd na całoskształt dziejów Jezusa Chrystusa, Jego życia i nauki. Jest do nabycia w administracji „Homo Dei" Tuchów (P. K. O. Nr. 153.733), a także w Semin. Zagr. w Potulicach p. Nakło n/N. (P. K. O. Nr. 202.454).

W związku z jubileuszem wyszła z druku książka pod tytułem **„W Krzyżu Zbawienie"** *X. D-ra. Wł. Spikowskiego.* Jest to rozważanie o drodze jaką dusza powraca do Boga.

Skład główny Poznań księgarnia św. Wojciecha, cena 1 zł. 50 gr.

Redaktor X. Michał Rutkowski. Drukarnja Diecezjalna w Pińsku, ul. Kościuszki 46.